

T. 12/20

# GIMZETKA

MIESIĘCZNIK MŁODZIEŻY GIMNAZJALNEJ ZSZ NR 1 W BIAŁEJ PODLASKIEJ

Nr 3 - 4 MARZEC - KWIECIEŃ 2001

Miejska Biblioteka Publiczna  
w Białej Podlaskiej  
DZIAŁ INFORMACJI, BIBLIOGRAFII  
I WIEDY  
ul. ... 12a  
... Białka  
t. (083) 3... 1-11



Dlaczego gimnazjaliści palą papierosy ?	2-3
Pierwszy dzień wiosny	4-5
Wywiad	6-7
Golgota	8-9
Gimnazjaliści czytają książki - "Quo vadis"	10
Ciekawe lekcje geografii	11
Teatr, to coś dla nas	12-13
Lista przebojów	14
Tadeusz Bond	15
Humor	16
Plotki	17
Porady sercowe	18
Pozdrowienia	19
Komiks	20

# Dlaczego gimnazjaliści palą papierosy?

Czy uważasz, że młodzi ludzie, sięgając po papierosy, kierują się samą chęcią zapalenia, ciekawością, czy też palą, aby zaimponować otoczeniu (dla szpanu)?

Kilkanaścioro osób dorosłych, które brały udział w tym sondażu udzieliło różnych odpowiedzi na to pytanie.

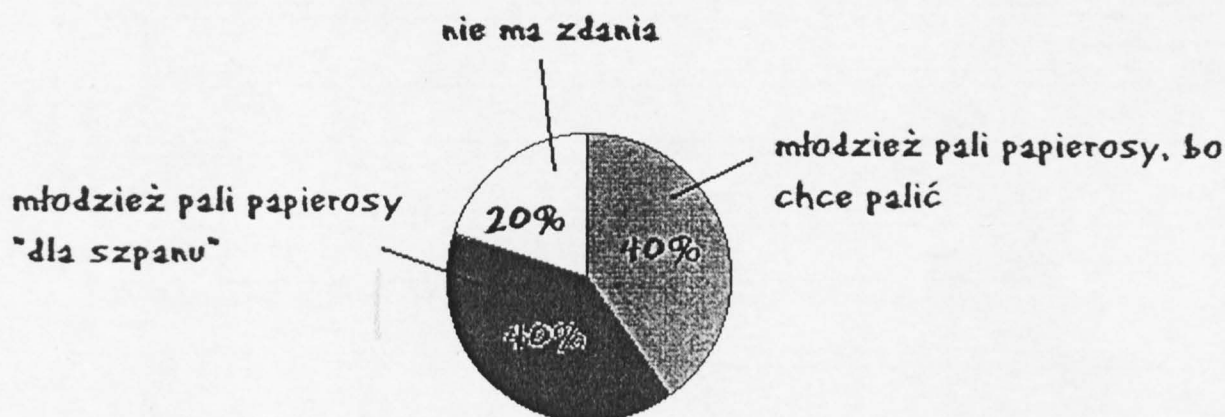


75% – dorosłych uważa, że młodzi ludzie palą papierosy "dla szpanu". Ich zdaniem to rówieśnicy wywierają na nich negatywny wpływ. Zdania, które najczęściej słyszałam: "Młodzi czują się w obowiązku sięgania po papierosa...", "Próbują być dorośli...", "Osoby starsze, powyżej 50. roku życia mówiły: "Kiedyś było inaczej, młody człowiek dbał o to, aby dobrze się zabiawić, nie niszczyć sobie życia..."

20% – respondentów wyraża przekonania, że młodzi sięgają po papierosa z ciekawości. Sami zresztą twierdzą, że zaczęli palić z ciekawości, że nikt ich nie namawiał, sami chcieli.

5% – osób nie ma zdania na ten temat.

A jak na to samo pytanie odpowiadali gimnazjaliści?



40 % - Uważa, że palenie gimnazjalistów zależy od decyzji każdego człowieka. Każdy podejmuje ją osobiście. Raczej nikt tu nie może interweniować, nikt nie ma na to wpływu. Młodzi ludzie dlatego sięgają po papierosy, bo chcą, ciekawość ich ciągnie. Słyszałam takie zdania: "Nie chcesz, to nie pal, chcesz to pal". "Ciekawość mnie i wielu popchnęła do podjęcia tej decyzji". "Nikt mnie nie zmuszał".

40% - młodych respondentów stwierdziło, że młodzież zaczyna palić papierosy z powodu "presji otoczenia", "Po prostu już tak jest, palisz, bo koledzy palą". "Chcesz być "kimś" - pal". Ci młodzi ludzie uważają, że gdyby nie koledzy, to najprawdopodobniej nie wiedzieliby, co to papieros.

20% - pytanych nie ma zdania na ten temat.

"Dla szpanu" czy z ciekawości - nie zmienia faktu, że gimnazjaliści "palą". Kiedy sięgają po pierwszego papierosa, kierują się ciekawością, chęcią spróbowania, jak smakuje ten "zakazany owoc". Biorą zły przykład ze starszych kolegów i chcą zaimponować rówieśnikom. Papieros staje się takim samym elementem gimnazjalnego "szpanu" jak modne ciuchy, wulgarne słownictwo czy wagary. Młodzież nie myśli o przyszłości, o swoim zdrowiu, o uzależnieniu się od nikotyny. Palenie papierosów to jeszcze jedna "fajna zabawa", tym bardziej pociągająca, bo zakazana.

Gimnazjaliści nie chcą pamiętać o tym, że palenie tytoniu wywiera szkodliwy wpływ na wiele narządów, w szczególności na serce i naczynia krwionośne, przewód pokarmowy. Utrudnia transport tlenu do tkanek. Powoduje to niedotlenienie organizmu. Dłuższy okres palenia tytoniu może prowadzić do zawału serca, udaru mózgu, a także stanu zapalnego dróg oddechowych. Z czasem następuje zmiana w płucach, np. rozedma płuc prowadząca do skrócenia i sptyczenia oddechu. Substancje smołowe, tworzące się podczas spalania tytoniu, wywołują raka języka, krtani, pęcherza moczowego.

Na zakończenie warto przypomnieć słowa, które są wypisane na każdej paczce papierosów, a których młodzież nie traktuje poważnie:

*"Palenie albo zdrowie! Wybór należy do ciebie!"*

# Pierwszy dzień wiosny

21 marca to dzień, który w środowisku uczniowskim nierozłącznie wiąże się z naszą tradycją. Oczywiście każdy z nas wie, o co tu chodzi. Jednak na wszelki wypadek wyjaśnię. Tą naszą tradycją są liczne ucieczki ze szkoły. Nauczyciele nie mogą zrozumieć, że ten wyjątkowy dzień uczniowie chcą spędzić równie wyjątkowo. Dorośli powinni okazać choć trochę zrozumienia i w tym dniu patrzeć na nas z przymrużeniem oka. Cztery szare ściany, cisza, nauczyciel, książki i do tego "kucie" stwarzają nam prawdziwą więzienną atmosferę. Przecież budząca się do życia przyroda przypomina nam o lecie, które nieuchronnie się zbliża. Więc jak tu myśleć o nauce? Nie



możemy pozwolić na to, aby wiosna nas zaskoczyła. I tak jesteśmy trochę w tyle. Nasze szare swetry są dobre, ale na zimę!

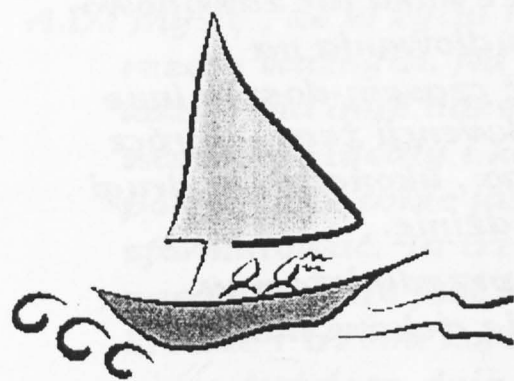
Tej wiosny ucieczek również by nie zabrakło. Jednak Pani Dyrektor trochę nas uprzedziła i już dzień wcześniej zakazała jakichkolwiek "spacerów" poza szkołą. Byłam przekonana, że to posunięcie całkiem "zniszczy" nam dzień. Bo co za pierwszy dzień wiosny bez zabawy, ale za to w towarzystwie "ciekawych" podręczników. Jednak trochę się myliłam. Atrakcyjność tego dnia ani trochę nie zmalała.

Wstałam rano około godziny 7.00 i od samego początku czułam pewien niesmak nowego dnia. Powiem prawdę - wyjątkowo nie chciałam iść do szkoły. Ale cóż, musiałam. Poszłam więc na przystanek autobusowy. Po piętnastu minutach byłam już w szkole. Miałam zdać ubranie do szatni, gdy dowiedziałam się, że będę potraktowana jak "persona non grata", ponieważ nie mam legitymacji. Opadły mi ręce. Pomimo błagalnych prośb Pan Woźny nie pozwolił mi na pozostanie w budynku szkoły. Pomyślałam, że postawa woźnego sugeruje mi, jak mam spędzić pierwszy dzień wiosny. Wagary - to jest to! Zwyciężył jednak rozsądek. Postanowiłam zaopatrzyć się w swój dowód tożsamości. Ubrałam się i ruszyłam w powrotną drogę do domu. Uwinęłam się jednak dość szybko i po dwóch godzinach byłam

znów w szkole. W podobnej sytuacji było wielu uczniów.

Gdy weszłam do klasy, zauważyłam, że panuje tu miła atmosfera. Moi koledzy się śmiali. Pomyślałam: "Co jest grane!". Wkrótce wszystko zrozumiałam. Oni po prostu się dobrze bawili. Druga połowa dnia była również fajna. Wszyscy poszliśmy na koncert piosenek żeglarskich. Było naprawdę zabawnie. Później oglądaliśmy przedstawienie przygotowane przez panią prof. Elżbietę Gałęcką i uczniów klasy II a i II b gimnazjum. Oparte było ono na motywach książki A. de Saint Exupery'ego "Mały Książę". Początkowo myślałam, że będzie nudno. Omawialiśmy przecież tę lekturę niedawno na lekcji j. polskiego. Po co więc ta powtórka? Usiadłam zniechęcona i negatywnie nastawiona do tego, co nas czekało.

Muszę jednak przyznać, że widowisko mnie zaciekało. Przeniostałam się myślami w świat jasnowłosego chłopca i razem z nim dziwiłam się dorosłym, przeżywałam rozstanie z różą. Oklaski przerwały moje



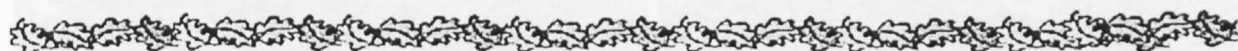
wędrówki. Ucieszyłam się, że nie jestem sama, lecz w gronie przyjaciół - ludzi, którzy mnie "oswoili", a ja ich.

Mały Książę przecież mówił:

"Najważniejsze jest niewidoczne dla oczu". Zrozumiałam także, że w moim życiu szkoła jest bardzo ważna. To ona otwiera przede mną drogi, po których

chcę kroczyć. To ona mobilizuje mnie do pracy i pokonywania kolejnych progów.

Gdy skończyło się przedstawienie, prysnął czar pięknej szkoły i cudownych lekcji. Kończył się przecież ten marcowy dzień, a wracała szara rzeczywistość. Muszę jednak przyznać, że teraz inaczej patrzę na uczniowskie życie. Szkoła nie jest już moim powracającym "horrorem". Wiem, że w szkole można się również bawić. W życiu musi być czas i na zabawę, i na poważną pracę. Mam nadzieję, że za rok również będzie przyjemnie i obejdzie się bez przykrych niespodzianek.



# Wywiad

*Red:* Czy mogłaby się Pani przedstawić?

*A.D.:* Nazywam się Agnieszka Dziewulak.

*Red:* Jest Pani nauczycielką wychowania fizycznego oraz wychowania do życia w rodzinie. Zastanawiamy się, dlaczego wybrała Pani akurat ten zawód i kierunek nauczania? Co sprawiło, że zechciała Pani pracować w szkole?

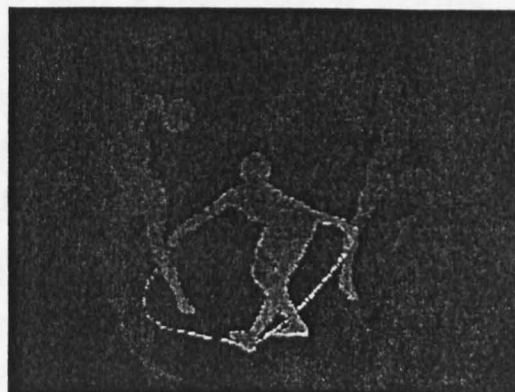
*A.D.:* Zawsze pociągata mnie praca z dziećmi i młodzieżą. Początkowo nie wiedziałam w jakiej formie, ale zawsze chciałam to robić. Myślę, że decyzję o pracy w szkole podjęłam w szkole średniej, kiedy to zaczęłam pracować podczas wakacji jako wychowawca dzieci i młodzieży. Poza tym zawsze lubiłam dzieci. Dlaczego ten kierunek? Myślę, że o tym zdecydował fakt, że kilka lat zawodowo pływałam. To popchnęło mnie do studiowania na Akademii Wychowania Fizycznego. Z czasem doszły inne zainteresowania i dążenia i w konsekwencji tego, oprócz wychowania fizycznego i zdrowotnego, ukończyłam drugi kierunek - wychowanie do życia w rodzinie.

*Red:* Domyślamy się, że Pani ulubionym przedmiotem w szkole było wychowanie fizyczne, ale ciekawi nas, co poza nim panią interesowało?

*A.D.:* Tak, to prawda, że lubiłam wychowanie fizyczne i myślę, że nie bez znaczenia był tu fakt mojego członkostwa w klubie pływackim. Poza tym lubiłam jeszcze historię i języki. Moją pasją jest muzyka, a dowodem tego może być fakt dwóch stopni szkoły muzycznej w klasie fortepianu.

*Red:* Czy jakiś przedmiot był Pani 'piętą achillesową'?

*A.D.:* Myślę, że takiego przedmiotu nie było i z żadnym raczej nie miałam problemów. Ale ponieważ każdy uczeń ma pewną hierarchię przedmiotów, u mnie na końcu tej listy była chyba matematyka.



**Red:** W pierwszym półroczu prowadziła Pani w klasach gimnazjum wychowanie do życia w rodzinie. Czy podczas tego krótkiego czasu zdążyła Pani nas trochę poznać?

**A.D.:** Tak tych kilkanaście zajęć pozwoliło mi poznać was i polubić. Myślę, że uczniowie naszego gimnazjum są bardzo sympatyczni i wyrosną z nich bardzo wartościowi i odpowiedzialni ludzie.

**Red:** Czy założyła już Pani swoją rodzinę?

**A.D.:** Jeszcze nie.

**Red.:** Niedawno wkroczyliśmy w XXI w. Pani na pewno powitała go hucznie. Ciekawi jesteśmy gdzie Pani się bawiła?

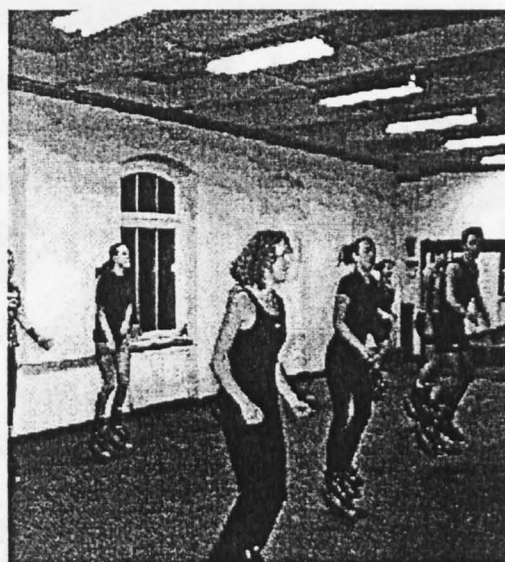
**A.D.:** Bawiłam się rzeczywiście świetnie w kameralnym gronie przyjaciół i mam nadzieję, że to nowe tysiądecie przyniesie nam dużo nowych doświadczeń.

**Red:** Czy ma pani prawo jazdy i samochód?

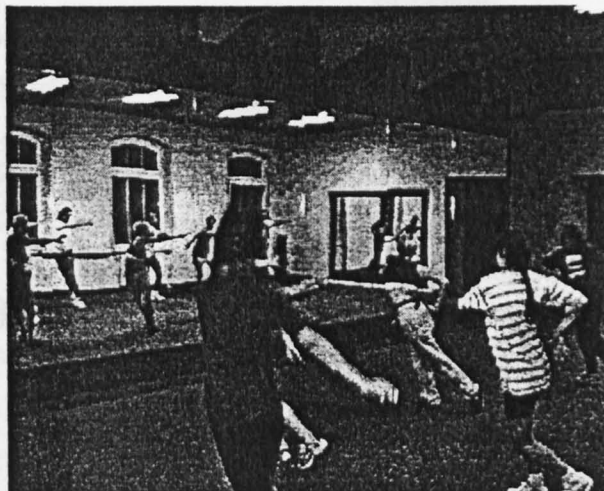
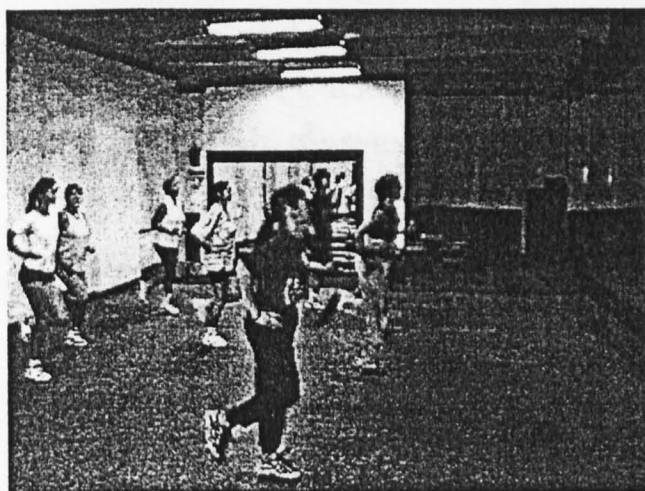
**A.D.:** Tak, posiadam prawo jazdy kategorii A/B i samochód.

**Red:** Jakie jest Pani życiowe credo?

**A.D.:** Myślę, że w życiu jest wiele rzeczy ważnych. Na pewno każdy ma inne dążenia, wartości i ideały i każdy powinien je sobie jasno sformułować. Ja trzymam się zasady, życie jest bardzo krótkie i trzeba korzystać z niego każdego dnia. Kiedyś przy podsumowaniu bardziej będziemy żałować, że czegoś nie zrobiliśmy, niż że coś zostało zrobione.



**Red:** Dziękujemy za rozmowę.



# Golgota

Do bierzmowania przygotowujemy się w różny sposób: czytamy Pismo Święte, katechizm, uczymy się. Ostatnio mieliśmy okazję zrobić coś dla innych. Przed świętami Wielkiej Nocy siostra Maria Szulikowska przygotowała akademię pt. "Golgota". Jak zwykle chętnych do uczestniczenia w niej było wielu.

Tydzień wcześniej przydzielono nam role i zaczęła się praca. Każdemu wydawało się, że jest to tylko zabawa i nic więcej. Rzeczywistość jest jednak trochę inna. Pracowaliśmy naprawdę długo i ciężko. Dopracowaliśmy każdy szczegół, każdy ruch. Najwięcej oczywiście kłopotów sprawiła nam recytacja. Siostra Maria Szulikowska starała się nam przybliżyć każdy wyraz, chciała, abyśmy każde nasze słowo wypowiedzieli ze świadomością jego znaczenia. Od początku wydawało nam się, że prędzej pożegnamy się z występem, niż wytrwamy do końca. Staraliśmy się wprowadzić zadowolić Siostrę, ale chyba nam to nie wychodziło. Jednak nie wiemy jak, ale wytrwaliśmy i wystąpiliśmy. Tło naszego występu stanowiły trzy krzyże. Największy z nich należał do Pana Jezusa, a pozostałe dwa do "dobrego" i "złego" łotra. Każdy z nas trzymał w ręku mniejszy krzyż zrobiony z drewna. Tło muzyczne także sprawiło nam trochę kłopotów. Dopasowanie odpowiedniej melodii i jej włączenie w odpowiednim czasie było dość skomplikowane, dlatego też chłopcy mieli trochę trudności. Ale i z tym sobie daliśmy radę.

Tydzień, podczas którego przygotowywaliśmy się do występu, był dla nas strasznie ciężki. Ciągłe powtarzanie tego samego było tak uciążliwe, że zwykłe lekcje zaczęły nam się wydawać przyjemniejsze.



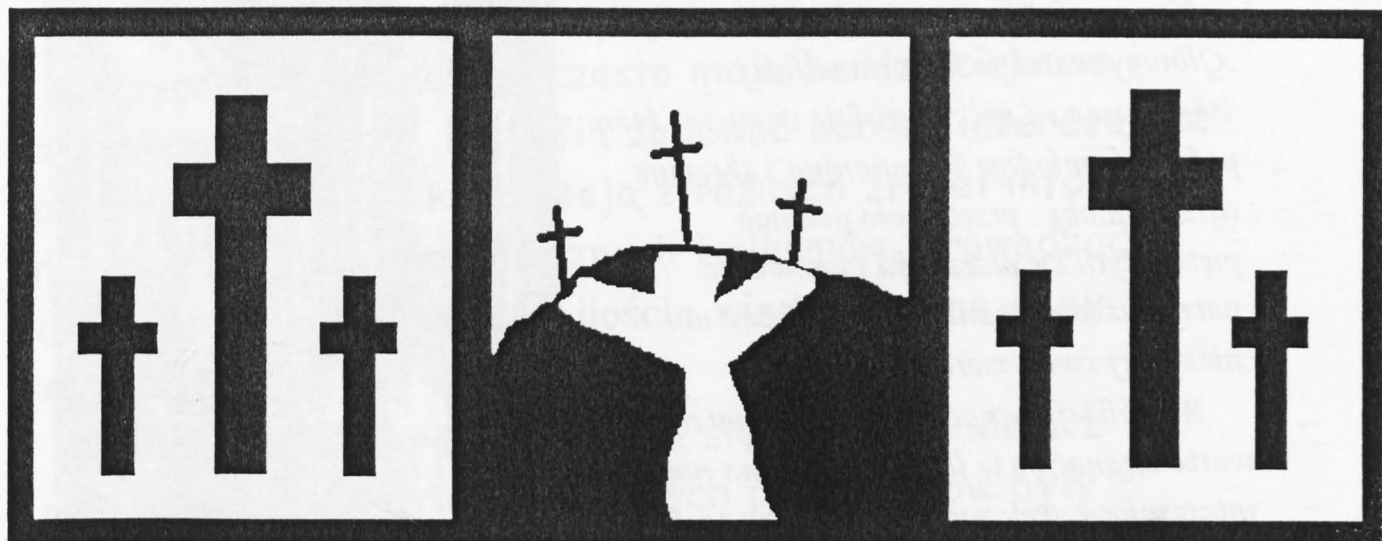
Nadszedł jednak dzień 10 kwietnia. Byliśmy pewni, że nam się uda, a publiczność będzie zachwycona. Wiedzieliśmy też, że "nie należy chwalić dnia przed zachodem słońca". Na czwartej godzinie lekcyjnej aula zaczęła się powoli wypełniać. Patrząc zza kurtyny na naszych kolegów i koleżanki, zazdrościliśmy im spokoju. Każdy z nas był podenerwowany. Minęło 10 minut. Każdy zerknął na kartkę ze swoją rolą i modlił się, aby się nie pomylić. Wyszliśmy.



*Wszystko byłoby dobrze . gdyby nie jeden błąd . który pociągnął za sobą wiele innych . Dwie osoby zapomniały tekstu . wzbudziło to śmiech widzów . a między nami małe zamieszanie .*

*Pozostała część programu wyszła dobrze . Całość chyba podobała się uczniom . skoro na koniec wynagrodzili nas długimi oklaskami . Po pewnym czasie sala zaczęła pustoszeć i zapanowała cisza . Na auli byliśmy tylko my . Każdy był zaskoczony . że mimo tych "wpadek" przedstawienie podobało się publiczności .*

*Gdy zaczęliśmy sprzątać aulę . siostra Maria przygotowała nam małą niespodziankę . W nagrodę za nasz trud i ciężką pracę otrzymaliśmy batony . Cieszyliśmy się . że pomimo tylu kłopotów i przeszkód . na które natrafiliśmy . wyszliśmy z próby zwycięsko . Byliśmy zadowoleni i dumni z siebie . a podczas powtórnego występu nie czuliśmy tremy . ani strachu . odważnie i pewnie wkroczyliśmy na scenę .*



### **Wystąpili:**

*Michał Muszyński, Wojtek Górski, Arek Kempa, Łukasz Dyrkowski, Maciek Andrzejewski, Grzesiek Hazan, Ewelina Różnowicz, Gośka Gzara, Anna Pruszyńska, Edyta Sala, Agnieszka Kozak, Monika Rąbel, Gośka Królikowska, Marlena Sawicka, Emil Czernik,*

# Henryk Sienkiewicz: "Quo vadis"

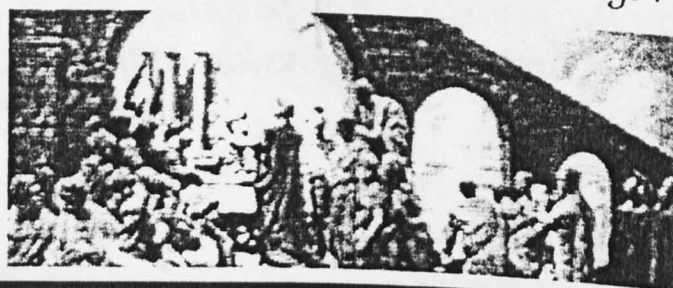


"Quo vadis" Henryka Sienkiewicza to dzieło, które na trwałe zaistniało w kulturze światowej. Książka wzbudziła powszechne zainteresowanie, została ona przetłumaczona na wiele języków, a w 1905 r. wyróżniono ją Literacką Nagrodą Nobla. Dlatego warto się nią zainteresować.

Opowiada ona o prześladowaniach chrześcijan, którzy w obronie wiary poświęcali nawet swoje życie. Na zasadzie kontrastu przedstawione są tu dwa światy. Jeden z nich to świat pogańskiego Rzymu, który opiera się w swojej organizacji społecznej na ustroju niewolniczym. Niewolnicy - "mówiące narzędzia" - pozbawieni są jakichkolwiek praw, zależą od woli i humoru właściciela. Drugi świat to świat chrześcijan. Skromny, ubogi, pełen wyrzeczeń i cierpienia, ale uczciwy i czysty. Miłosierdzie zajmuje w ich systemie wartości miejsce szczególne.

"Quo vadis" jest powieścią wielowątkową. Główny wątek to historia miłości Winicjusza i Ligii. To piękne uczucie, które połączyło młodego Rzymianina i skromną chrześcijankę, przetrwało pomimo piętrzących się przeszkód i pozwoliło patrycjuszowi poznać nowy, dotąd mu nieznamy świat moralnego piękna.

Aby bliżej poznać głównych bohaterów, warto sięgnąć po tę lekturę. Jest ona naprawdę interesująca. Polecam ją zwłaszcza osobom, które lubią historię. Bogate i barwne opisy sprawiają, że atmosfera Rzymu za czasów zbrodniczego Nerona i cierpienia pierwszych chrześcijan staje się bardziej zrozumiała i bliższa dzisiejszemu czytelnikowi. Wkrótce wejdzie na ekrany wersja filmowa tego arcydzieła. Będzie więc okazja do porównania obrazu literackiego i filmowego.





# Ciekawe lekcje geografii

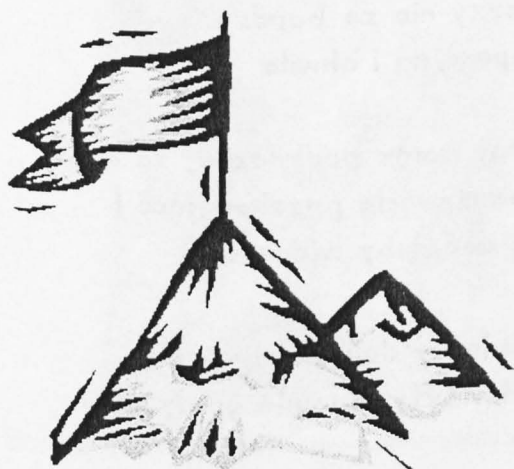
W klasie II "c" lekcje geografii są prowadzone w bardzo ciekawy sposób. Pani profesor Beata Żelisko wybiera uczniów, którzy mają się przygotować do prowadzenia następnej lekcji. Przedstawiają oni różne ciekawe informacje na dany temat. Na takiej lekcji, uczniowie prowadzący i uczniowie, którzy biorą udział w lekcji, mogą dostać dobre oceny.



Przygotowujący lekcję często mają bardzo ciekawe i oryginalne pomysły. Potrafią zadawać bardzo interesujące pytania. Uczniowie korzystają z różnych źródeł informacji, m. in. z atlasów geograficznych i albumów. Prowadzący często zadziwiają kolegów ilością wiadomości na dany temat.

Takie lekcje bardzo podobają się uczniom, wielu z nich chciałoby, aby lekcje z innych przedmiotów były prowadzone w podobny sposób. Takie zajęcia zachęcają

uczniów do aktywniejszego udziału w lekcji. Uczniowie mogą w ten sposób sprawdzić się w roli nauczyciela i zobaczyć, że nie jest to łatwe.



# TEATR, TO COŚ DLA NAS

Mamy XXI wiek, który otwiera nam świat coraz bardziej przyjemny i prosty. Współczesny 15-latek ma wiele możliwości spędzenia wolnych dni. Możemy przecież pójść do kina, spotkać się z przyjaciółmi w pizzerii czy usiąść w domu i obejrzeć parę dobrych filmów. Natomiast teatr czy muzeum to już nie dla nas. Prawdą jest, że w naszym mieście nie ma teatru, ale gdyby nawet był, to wątpię, czy zawsze miałby komplet widzów. Każdy przecież wie, że na występy szkolne idziemy po to, aby nie być na lekcjach.

Chodząc do szkoły, otrzymujemy od naszych nauczycieli wiele zadań. Najczęściej są one nudne, ale staramy się je wypełnić jedynie po to, aby nie dostać "gola". Profesor Stanisław Nosalski postanowił sprawdzić, jak uczniowie kl. II "c" gimnazjum poradzą sobie w roli reżyserów, scenografów i aktorów. Zabawa polegała na tym, że klasa została podzielona na 5 grup. Każda z nich miała za zadanie opracować koncepcję wystawienia sztuki S. Mrożka "Na pełnym morzu". Mile widziane były opracowania oryginalne. Uczniowie nie mieli żadnych ograniczeń prócz czasu: tydzień na przygotowanie, 10-15 minut na prezentację. Przebieg pracy poszczególnych grup był ściśle tajny. Nadszedł jednak dzień premiery. Występy zostały tak zaplanowane, aby każda grupa miała tyle samo czasu na zaprezentowanie tego, co przygotowała.

Pierwsza grupa, na czele z reżyserem Agnieszką Kozak, odegrała krótką scenkę. Tutaj szerokie pole do popisu mieli aktorzy. Grali oni naprawdę bardzo dobrze. Kostiumy, dźwięk i scenografia sprawiły, że występ wywarł duże wrażenie na widzach, dlatego nagrodzono ich gromkimi oklaskami.

Reżyserem drugiej grupy była Edyta Sala. Występ tej grupy był również interesujący. Warto jednak zwrócić uwagę, że aktorzy nie za bardzo przyłożyli się do swojej pracy. Miały miejsce małe pomyłki i chwile zapomnienia.

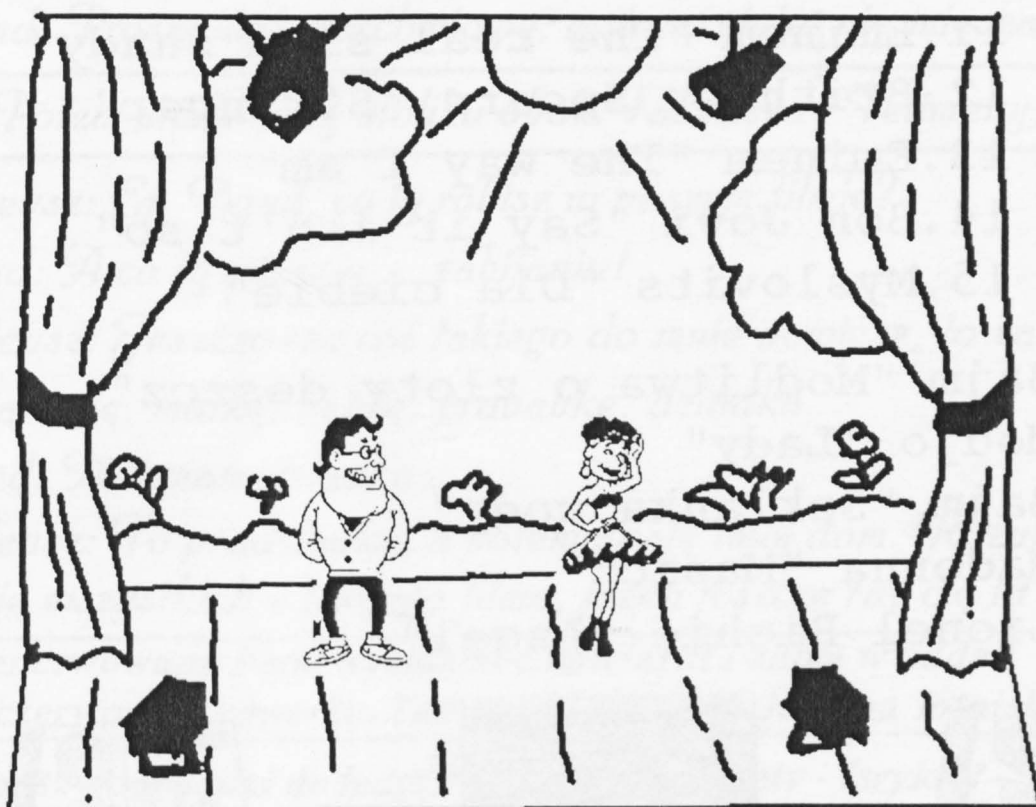
Michał Muszyński to reżyser trzeciej grupy. Tutaj warto podkreślić, że osoby, które wcieliły się w role aktorów zagrały niesamowicie przekonująco i oryginalnie. Zabrakło jednak tła muzycznego, które dodałoby widowisku atrakcyjności.

Przedostatnią grupą dowodził Dawid Szołucha. Chłopcy dali niezły popis gry aktorskiej. Muzyka, scenografia, kostiumy i rekwizyty idealnie grały ze sobą. Dało to znakomity rezultat.

Ostatnia grupa kierowana była przez Ewelinę Różnowicz. Ta dokładnie omówiła swój projekt: scenografii, kostiumów, rekwizytów i dźwięku. Wystawiła również mały fragment tej sztuki. Aktorzy wprawdzie czytali swoje teksty, ale chodziło tu o przedstawienie próbki tego, co widz mógłby obejrzieć.

Po zakończeniu prezentacji nastąpiła ich ocena, w której wziął udział profesor i uczniowie. Przyznawano punkty za rekwizyty, kostiumy, grę aktorską, scenografię, dźwięk i walory dodatkowe. Ostatecznie wygrała grupa piąta, uzyskując 69 punktów. Drugie miejsce ex aequo zajęły pierwsza i czwarta grupa z łączną notą 67 punktów. Grupa trzecia uzbierała 38 punktów, co pozwoliło jej zająć 3 miejsce. Czwarte miejsce zajęli uczniowie z drugiej grupy. Uzyskali 36 punktów. Podsumowując wszystkie występy, profesor podkreślił, że wykazaliśmy się dużą pracowitością i odpowiedzialnością. Jednak z drugiej strony nie okazaliśmy należnego szacunku dla pracy naszych kolegów i koleżanek. Często przeszkadzaliśmy im w występach i nie uważaliśmy, a oceny, które przyznawaliśmy, były czasami nieprzemyślane.

Wydawało się, że będzie to nudne, ale ta zabawa sprawiła każdemu wiele radości. Każdy mógł się tu zaprezentować. Nawet ci słabsi udowodnili, że potrafią pracować, jeśli tylko chcą. Wniosek można wyciągnąć tylko jeden: lekcje języka polskiego byłyby o wiele ciekawsze, gdybyśmy sami je przygotowywali i realizowali własne projekty. Pomimo krytycznych uwag na temat wyników naszej pracy, tę lekcję będziemy długo pamiętać.



# SZKOLNA LISTA PRZEBOJÓW

Oto jakie utwory najbardziej podobały się uczniom  
klas gimnazjalnych  
Przeprowadziliśmy wśród nich głosowanie.  
Oto wyniki.

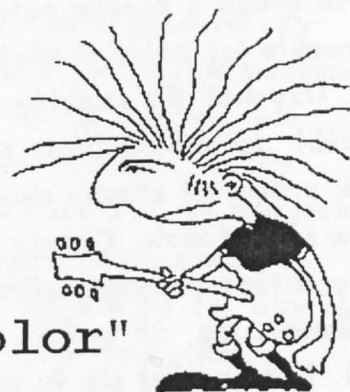
1. Ofspring "Original Prankster"

2. U2 "Beautiful Day"

3. Eminem "Stan"

4. Bon Jovi "It's my life"

5. The Corrs "Breathless"



6. Natalia Oreiro "Cambio Dolor"

7. Lenny Kravitz "Again"

8. Bomfunk Mc's "B-Boys & Flygirls"

9. Enya "Only Time"

10. Sonique "Sky"

11. Eminem "The real slim shady"

12. Britney Spears "Stronger"

13. Eminem "The way I am"

14. Bon Jovi "Say it isn't so"

15. Myslovits "Dla ciebie"

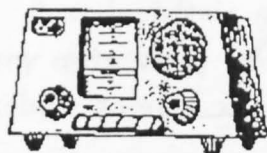
16. Bajm "Modlitwa o złoty deszcz"

17. Modjo "Lady"

18. Bajm "Szkłanka wody"

19. Madonna "Music"

20. Lionel Richie "Angel"



Szkolny teatrzyk "Latający słoń" ma  
zaszczyt zaprosić na sztukę niesceniczną

# Tadeusz Bond

*Tadeusz z Telimeną wchodzi do kawiarni i siadają  
przy stoliku.*

*Kelner: Czego państwo sobie życzą?*

*Tadeusz: Na początek proszę pizzę z oliwkami, peperoni  
oraz colę.*

*Do kawiarni wchodzi James.*

*Kelner: Kto ty jesteś?*

*Bond: My name's Bond ... James Bond!*

*Bond podchodzi do lady i mówi:*

*Bond: Proszę sok marchwiowy, wstrząśnięty, nie mieszany!*

*Potem siada przy stoliku obok Tadeusza i Telimeny.*

*Tadeusz: Ej, Bond, co ty robisz w naszym filmie?*

*Bond: A co ty wiesz o ... zabijaniu!*

*Tadeusz: Jeszcze raz coś takiego do mnie powiesz, to zabiję  
twoją żonę, matkę, babkę, prababkę, dziadka...*

*Bond: Nie mam dziadka...*

*Tadeusz: To pradziadka, a potem spalę twój dom. Rozumiesz,  
zabiję wszystkich z twojego filmu, jeżeli jeszcze raz cię tu zobaczę.*

*Zdenerwowany Bond wychodzi z kawiarni i znika w oddali  
na czerwonym rowerku. Tadeusz z Telimeną jadą na lotnisko.*

*Tadeusz podchodzi do lady: Poproszę dwa bilety - Zwykłe? - Nie,  
bisnesclas. Po czym odchodzi i odlatują z Telimeną na Alaskę.*

# HUMOR

1 Idzie facet na balkon, patrzy, a tam wióry z góry lecą, idzie na górę, a tam sąsiad struga wariata.



3

- Co to jest: pod ziemią i robi: "Brrr!"?
- ?
- Kret na motorze. A po czym poznać, że kret jest w kawiarni?
- ?
- Przed kawiarnią stoi motorek. A po czym poznać, że dwa krety są w kawiarni?
- ?
- Bo są dwa kaski na motorze. A po czym poznać, że 50 kretów jest w kawiarni?
- ?
- Przed kawiarnią stoi autobus. A po czym poznać, że kreta nie ma w kawiarni?
- ?
- Bo spod ziemi słychać: "Brrr!".

4

Przed Św. Piotrem stanęły dusze kierowcy i księdza. Św. Piotr z honorami przyjmuje duszę kierowcy, daje mu najlepszą chmurkę w niebie. Ksiądz jest zbulwersowany:

- Jak to, święty Piotrze? Ja całe życie poświęciłem dla niebios, a wy zwykłego śmiertelnika traktujecie lepiej ode mnie?
- Mój drogi!- mówi Św. Piotr- Prawda jest taka, że kiedy ty odprawiałeś mszę, wszyscy ludzie ziewali, a kiedy on prowadził autobus- wszyscy pasażerowie się modlili!



# GIMPLOTKI

- Agnieszka D., pierwszoklasistka, w tajemnicy wzdycha do Pawła C., starszego kolegi. Możemy dodać, że jest to uczeń klasy oznaczonej literą "a".
- Anna G. wprost oszalała na punkcie chłopaka starszego od siebie o... 4 lata. Pełni on w szkole bardzo ważną i odpowiedzialną funkcję. Przebywając obok zakochanej, można usłyszeć tylko jedno imię "B...". Obsesyjna miłość Ciekawe, jak długo to potrwa?
- Jeżeli macie problemy miłosne, to pora zwrócić się z tym do Edyty S. i Anny P. (drugoklasistek). Dzięki nim doszło już do połączenia kilku "połówek jablek". Wychodzi na to, że stosują one niezawodną taktykę.
- "Recepta na chłopaka". Każda z nas chciałaby ją znać. Wśród nas jest osoba, która dobrze ją wypróbowała. Jest nią Hanna S. Obecnie zdobycie chłopaka nie stanowi dla niej żadnego problemu. Ma dziewczynę czy nie - nie ma tu większego znaczenia, i tak da sobie radę.
- Około 2 miesiące temu byliśmy świadkami dość przykrego zdarzenia. Wojtek P. i Anna G. zerwali ze sobą. Wydawałoby się, że to już koniec. Niedawno dowiedzieliśmy się, że Wojtek chodzi z jedną z ich wspólnych znajomych, a Anna z dużo starszym chłopakiem. Ciekawe czy to jest miłość, czy nienawiść?
- Domyślamy się, że Dzień Świętego Walentego dobrze na nas wpływa, bo jest "wśród nas" nowa para: Sandra K. i Karol T. Wspólnie postanowili przejść przez gimnazjalne życie. Ciekawe, ile dni uda im się wspólnie spędzić? Tę wiadomość potwierdzają dwie drugoklasistki, które rzekomo widziały, jak pan odprowadzał panią do domu.
- Elwira P. zakochała się w chłopaku o parę lat starszym. Ich kontakty (na razie) ograniczają się do miłej wymiany zdań i uśmiechów, ale inicjatywę przejęły koleżanki, chcąc pomóc przyjaciółce. Kto wie, może coś z tego wyniknie.
- Do niedawna to do chłopców należała inicjatywa w sprawach sercowych. Aby wzbudzić czyjeś zainteresowanie, wysyłali kartki pocztowe. Teraz "na topie" jest... telefon i inicjatywa przeszła w ręce dziewcząt. Ostatnio grupa drugoklasistek podrywa chłopców właśnie w ten sposób. Dzwonią do wybranego chłopaka i nakłaniają go do chodzenia z jedną z nich. Czyż nie jest to zaskakujące? Wyobraźnia nie zna granic.
- Po zwycięskim meczu naszej reprezentacji (klasa II a) w koszykówkę uczniowie z przeciwnej drużyny, zazdroszcząc nam zwycięstwa, postanowili się odegrać na naszych zawodnikach. Skompromitowali ich, zmuszając do robienia pompek na ulicy. Cała ta sytuacja śmieszy, ponieważ nasi chłopcy byli dużo wyżsi od napastników.

# ✿ PORADY SERCOWE ✿

*Mam trzech chłopaków, każdy z nich myśli, że jest tym jedynym, a ja nie potrafię się zdecydować, którego mam z nich wybrać. Z Piotrkim chodzę, ponieważ jest dla mnie miły, kupuje mi często małe prezenciki. Grzesiek jest bardzo przystojny i lubię się z nim pokazywać, gdy spotykam się z koleżankami, a z Pawłem lubię rozmawiać, pośmiać się. Każdy z nich ma jakieś zalety i dlatego nie mogę się na żadnego zdecydować.*

Marta

*Marto, uważam że nie powinnas ich okłamywać. Musisz wybrać, któregoś z nich. Jeśli nie potrafisz zdecydować się na żadnego, to może zrób losowanie. Ten, którego wylosujesz, będzie z tobą chodził. A może poszukasz sobie czwartego, który będzie miał cechy wszystkich trzech. Życzę owocnych poszukiwań.*



Anna Zaciura

## Prezentacje - Darek Krzysztofiuk IIIc LE

Znak zodiaku: Koziorożec

Kolor oczu: piwne

Włosy: ?

*Z charakteru nerwowy, ale stara się opanować w trudnych sytuacjach. Lubi spać i słuchać dobrej muzyki. Chciałby, aby ktoś wreszcie zrozumiał dzisiejszą młodzież. Ponieważ nie znosi rutyny, stara się prowadzić urozmaicone życie, choć często brakuje mu na to czasu. Lubi, gdy coś się dzieje, gdyż tylko wtedy można pokazać swoje prawdziwe "ja". Uważa, iż angażowanie się w sprawy organizacyjno-szkolne oraz kulturalne kształci w człowieku umiejętność współpracowania z innymi, co jest bardzo ważne w XXI w. Jego podziw wzbudzają polskie góry, zwłaszcza Tatry, ponieważ tylko tam można dobrze wypocząć. Wśród słynnych osobistości na pierwszym miejscu stawia obecnego papieża Jana Pawła II, gdyż tylko ta postać jest najbardziej znana oraz wzbudza respekt i zaufanie nawet wśród władców państw skłóconych ze sobą.*

*Jego jedyną prośbą jest to, aby wśród młodzieży szkolnej nie padały słowa "...cicho, bo przewodniczący idzie".*

# REDAKCYJNA POCZTA



- Serdeczne i gorące pozdrowienia dla Darka z III c LE, Michała z III a ZG i Szymona przesyłają blondynka i brunetka.



- Serdeczne pozdrowienia dla Pawła Łukasiuka z II d G. od gorącej wielbicielki.



- Serdeczne pozdrowienia dla Anki Miszkiewicz i Danki Grochowskiej z II d G. przesyła Gośka z II c G.



- Serdeczne pozdrowienia dla "Alvara" i paczki od chłopców ze Szkoły nr 9. Miło się z wami współpracowało.



- Serdeczne pozdrowienia dla Edyty Sali z II c G. od cichego wielbielca.



- Pozdrowienia dla Emila Czernika, moc życzeń i aby nabrał więcej zaufania do dziewcząt, przysyłają skrzywdzone koleżanki.



- Serdeczne pozdrowienie Agacie Mikołajuk przesyła Gośka Królikowska.



- Dla wszystkich przystojniaków, a najszerzej dla Marcina Pawluczuka, Piotra Świstowskiego, Pawła Chaleckiego i Roberta Gromadzkiego najserdeczniejsze pozdrowienia i najlepszych stopni na koniec roku przysyłają: M.K, E.G, E.S, E.M, M.S i M.N.

## Redakcja

### Gimzетка nr 3 - 4



**Redaktor główny** | Ewelina Różnowicz



**Opracowanie graficzne** | Dawid Szotucha



**Opiekun** | Stanisław Nosalski



**Ekipa** | Małgorzata Zajac, Anna Zaciura,  
Sylwia Marczuk, Monika Rąbel, Michał  
Muszyński, Maciek Andrzejewski

Godzina 23.59  
Więzienie w Szczytnie.



Uważajcie ktoś jest w krzakach, Cicho bo się zacznie draka, Kogo widze? to pan władza, ale coś mi się nie zgadza

Skąd masz panie piwa skrzynie? Czemu chowasz się w gęstwinie?

Dobra, skoro się wydało, ważne, by wyjść z tego cało; Proponuję mały układ, mnie tu nie ma dla was butla?

Jedna butla to za mało, całą skrzynię

**By się chciało**



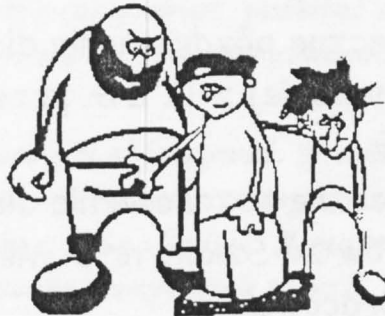
Zbiegiem  
szczęśliwym  
okoliczności  
Zbieg Marian  
zostać mógł  
na wolności.

GIM

# ZETKA

GIMKOMIKS

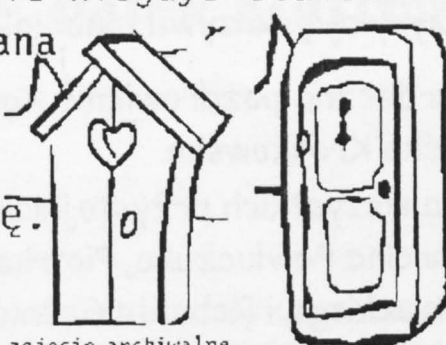
Marian D.



zapraszamy...

Wiele w Babiętach się pozmieniało.  
Rzadko co stoi, gdzie niegdyś stało.  
Raz tata wysłał Mariana  
po mąkę.

Zwykle po mąkę  
pruł Marian przez łąkę.  
A że na ślepo  
prowadził motorek

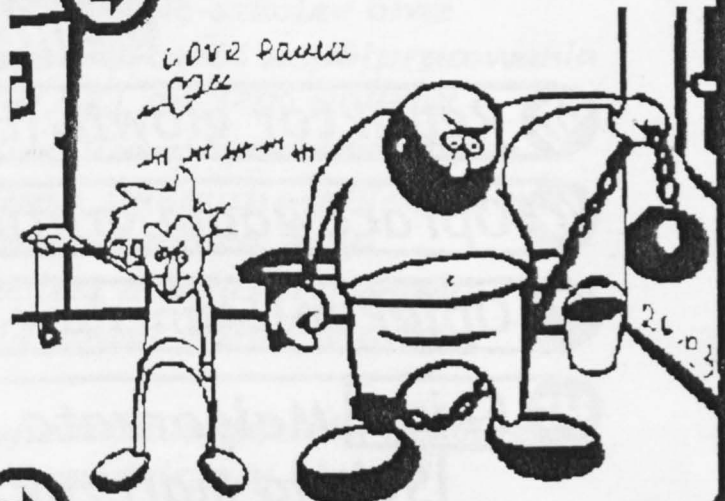
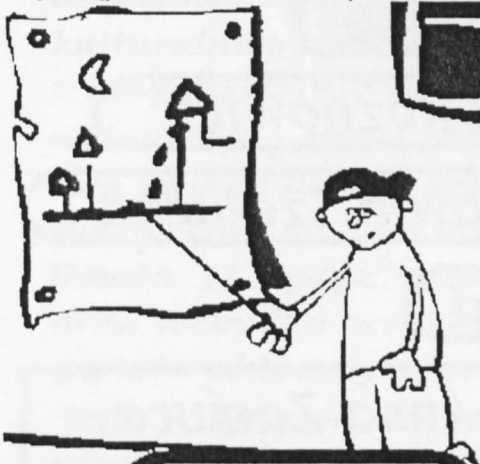


zdjęcie archiwalne

Z banku, nie z młyna,  
wziął sobie worek.  
Na nic lamenty i tłumaczenia.  
Zuchwała kradzież -  
pięć lat więzienia!



Niewinny miałby zgnić  
w tym więzieniu?  
Tą kwestię zapoda  
na posiedzeniu...



do zobaczenia...

Michał Muszyński